

ALBERT NOWACKI

UKRAINA TO NIE ROSJA –
WOJNA ROSYJSKO-UKRAIŃSKA W POLSKIEJ RECEPCJI
(NA MATERIALE POLSKICH PUBLIKACJI REPORTERSKICH)

Ukraina to jeden z najbliższych sąsiadów Polski, więc chyba nikogo nie zdziwiło, że gdy w 1991 roku była republika radziecka ogłosiła swą niezależność, to właśnie Polska była pierwszym krajem na świecie, który tę deklarację uznał. Nie znaczy to jednak, że wspomniane polityczne wydarzenie automatycznie przełożyło się na wzrost zainteresowania krajem leżącym za naszą wschodnią granicą. Przez długie lata wiedza Polaków na temat Ukrainy była żadna lub znikoma, w dodatku najczęściej uwikłana w liczne stereotypy oraz resentymenty¹. Z biegiem lat sytuacja zaczęła znacząco się poprawiać – częściowo dzięki umowom partnerskim na szczeblu rządowym (np. *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy* z 1992 roku) i bezpośrednim kontaktom polityków z Polski i Ukrainy, a częściowo dzięki ukraińskiej „ekspansji” kulturalnej na rynek polski, której rezultatem był konsekwentnie zwiększający się wolumen literatury ukraińskiej tłumaczonej na język polski, wspólne inicjatywy i przedsięwzięcia na niwie kultury oraz projekty

Dr ALBERT NOWACKI – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Nauk Humanistycznych, Instytut Literaturoznawstwa, Katedra Literatury Rosyjskiej, Ukraińskiej i Białoruskiej; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: albert.nowacki@kul.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2418-0574>.

¹ Zob. na przykład: Janusz Radziejowski, „Ukraińcy i Polacy – kształtowanie wzajemnego obrazu i stereotypu”, *Znak*, nr 360-361 (1984): 1468-1486; Andrzej Czyżewski, Rafał Stobiecki, Tomasz Toborek i Leonid Zaskilniak, red., *Mity i stereotypy w dziejach Polski i Ukrainy w XIX i XX wieku* (Warszawa–Łódź: Instytut Pamięci Narodowej, 2012); Piotr Kuspys, *Współczesne stosunki polsko-ukraińskie 1991–2008. Polityka, gospodarka, wojsko, sektor pozarządowy* (Kraków: Fundacja Instytut Studiów Strategicznych, 2009).

Artykuły są objęte licencją Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

gospodarcze, w tym także wspólna organizacja mistrzostw Europy w piłce nożnej, powszechnie znana jako Euro 2012².

W historii stosunków polsko-ukraińskich tak się jednak nieszczęśliwie składało, że największą uwagę społeczeństwa polskiego zwracały burzliwe lub tragiczne wydarzenia w kraju naszego sąsiada, jak chociażby pomarańczowa rewolucja, rewolucja godności czy wreszcie wybuch wojny rosyjsko-ukraińskiej w 2014 roku wraz z nielegalnym zajęciem Krymu i utworzeniem dwóch nieuznawanych przez cywilizowany świat pseudorepublik na wschodzie Ukrainy. Wydarzenia te za każdym razem wywoływały w Polsce silne emocje, generowały fale współczucia, wyrazy wsparcia, a co najważniejsze – powodowały znaczny wzrost zainteresowania sprawami ukraińskimi, czego wyrazem jest obfita literatura publicystyczna z tego okresu³. Można uznać, że z punktu widzenia intensyfikacji stosunków polsko-ukraińskich szczególnym momentem przełomowym był rok 2013, który przyniósł cały szereg interesujących publikacji na temat Ukrainy. Mam tu na uwadze przede wszystkim utrzymane w stylu reporterskiego gonzo i ukazujące Ukrainę w nieco krzywym zwierciadle publikacje Ziemowita Szczerka (*Przyjdzie Mordor i nas zje, czyli tajna historia Słowian*, 2013; *Tatuaż z tryzubem*, 2015). Warto też wspomnieć interesującą książkę Natalii Bryżko-Zapór, będącą zajmującą podróżą po teraźniejszości i przeszłości ukraińskiego Wołynia, o którym, mimo że znajduje się niemal tuż za naszą wschodnią granicą, i który „w polskiej świadomości pozostaje głównie nostalgicznymi mitem z okresu dawnej świetności Rzeczypospolitej oraz pamięcią o wojennym koszmarze”⁴ – paradoksalnie – wiemy jeszcze mniej niż o Krymie, Odessie czy Donbasie. Nie można też pominąć popularyzujących wiedzę o Ukrainie i jej mieszkańcach książek Piotra Pogorzelskiego (*Barszcz ukraiński*, 2014; *Ukraina. Niezwykli ludzie w niezwykłych czasach*, 2015), Jacka i Aliny Łęskich (*Pokochać Ukrainę*, 2014),

² Wydarzenie to zaowocowało też kilkoma interesującymi publikacjami: Monika Sznajderman, Serhij Żadan, red., *Dryblując przez granicę. Polsko-ukraińskie Euro 2012* (Wołowiec: Czarne, 2012); Piotr Małczyński, *EURO 2012. Analiza sportowo-narodowego widowiska* (Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski, 2022); Dagmara Nowacka, Albert Nowacki i Anna Świć, *Let's talk! Porozmawiajmy! Порозмовляймо! English-Polish-Ukrainian quintessential phrasebook. Angielsko-polsko-ukraiński niezbędny słownik językowy. Англійсько-польсько-український розмовник першої необхідності* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2012); Piotr Pogorzelski, *2012 porad na EURO czyli jak pojechać na Ukrainę i trafić gdzie trzeba* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Przybylik, 2012).

³ Znaczną część publicystyki zawartej w tzw. książkach reporterskich analizowałem w jednym ze swoich wcześniejszych artykułów, zob. Albert Nowacki, „Революція гідності та російська агресія в Україні: польська реєпція”, *Roczniki Humanistyczne* 65, nr 7 (2017): 103-121, z kolei polską literaturę przeanalizowała Katarzyna Jakubowska-Krawczyk w pracy: „Temat «Majdanu» i «ATO» w polskiej i ukraińskiej literaturze. Różnorodność gatunków”, *Studia Ukrainica Posnaniensia*, nr 5 (2017): 259-267.

⁴ Natalia Bryżko-Zapór, *Pogranicze wszystkiego. Podróże po Wołyniu* (Wołowiec: Czarne, 2021), 13.

Katarzyny Węglińskiej (*Ukraińskie fascynacje. Reportaże z Ukrainy*, 2020), Violetty Wiernickiej (*Sekrety Ukrainy*, 2021) i Katarzyny Łoży (*Ukraina. Soroczka i kiszane arbuzy*, 2022), a nawet skierowanej do młodszych odbiorców pracy Żanny Słoniowskiej i Ołeksandra Szatochina *OWWA! Ukraina dla dociekliwych* (2022), która w sposób przystępny i okraszony poczuciem humoru (autorzy proponują swoim czytelnikom rozważania, czy Morze Czarne jest naprawdę czarne oraz pozwalają sprawdzić, jak pachną Góry Krymskie i ile waży najcięższy i największy samolot na świecie) przybliżyła nie tylko historię Ukrainy i wybitne postacie, lecz także jej realia.

Imponujący segment pozycji na temat szeroko rozumianego realizmu ukraińskiego uzupełniają wartościowe opracowania dotyczące rewolucji godności, aneksji Krymu oraz pierwszej fazy, ograniczonej wtedy do terenów Donbasu, wojny rosyjsko-ukraińskiej. Na uwagę zasługują przede wszystkim reportaże i opracowania Michała Kacewicza (*Sotnie wolności. Ukraina od Majdanu do Donbasu*, 2014), Agnieszki Korniejenko (*Pełzająca wojna. Quo vadis, Ukraino?*, 2014), Katarzyny Kwiatkowskiej-Moskalewicz (*Zabić smoka. Ukraińskie rewolucje*, 2016), Igora Miecika (*Sezon na słoneczniki*, 2015), Wojciecha Muchy (*Krew i ziemia. O ukraińskiej rewolucji*, 2014), Macieja Olchawy (*Misja Ukraina*, 2016), Pawła Pieniżka (*Pozdrowienia z Noworosji*, 2015), Marii Stepan (*Człowiek to człowiek, a śmierć to śmierć. Reportaże z Ukrainy*, 2016), Ewy Sułek (*Chłopak z pianinem. O sztuce i wojnie na Ukrainie*, 2018), Grzegorza Szymanika i Julii Wizowskiej (*Po północy w Doniecku*, 2016) czy Marcina Wyrwała (*... i zejdzie na ich głowy nasz gniew!*, 2014), Karoliny Bacy-Pogorzelskiej i Michała Potockiego (*Czarne złoto. Wojny o węgiel z Donbasu*, 2020), a także wydany pod redakcją Jurija Andruchowycza zbiór tekstów *Zwrotnik Ukraina* (2014), rozmowa Pawła Smoleńskiego z Andruchowyczem, opublikowana w wydaniu książkowym⁵, jak również przetłumaczona na język polski publikacja słowackiego reportera wojennego Tomaša Forró (*Apartament w hotelu wojna. Reportaż z Donbasu*, 2021). Wspomniane prace dość jednoznacznie wskazują, że ich autorzy nie tylko doskonale orientują się w zawiłościach ukraińskiej polityki wewnętrznej, ukraińskiej dyplomacji, ukraińskiej historii, lecz także znakomicie wyczuwają nastroje współczesnego społeczeństwa ukraińskiego. W swoich tekstach zwracali częstokroć uwagę na zagmatwane stosunki ukraińsko-rosyjskie, zauważali protekcyjalne traktowanie Ukraińców przez rosyjskiego „starszego brata”, a także ujawniali rosyjską bezwzględność wobec „bratniego narodu”. Poruszali zagadnienia oligarchizacji gospodarki ukraińskiej, powszechnie występującej korupcji, opisywali

⁵ Paweł Smoleński, *Szcze ne wmerła i nie umrze. Rozmowa z Jurijem Andruchowyczem* (Wołowiec: Czarne, 2014).

liczne przypadki nadużywania władzy oraz przykłady nieudolności kolejnych ekip rządowych. Wspomniani autorzy zabierali również głos w kwestii procesów formujących ukraińską tożsamość narodową i jednoznacznie potępiali prowadzoną na terytorium Ukrainy „wojnę hybrydową” oraz bezprawną aneksję Krymu i wojnę w Donbasie.

Prawdziwy „wysyp” tekstów na temat Ukrainy i społeczeństwa ukraińskiego spowodowała nowa odsłona wojny rosyjsko-ukraińskiej, której pełnoskalowy charakter objawił się 24 lutego 2022 roku o 4.55 nad ranem czasu wschodnioeuropejskiego. Wydaje się, że zarówno opinia publiczna, jak też i społeczność międzynarodowa zostały zaskoczone takim obrotem sytuacji, chociaż w rzeczywistości działania prezydenta Federacji Rosyjskiej już od dawna wskazywały, że jego kraj aktywnie przygotowuje się do tej agresji, o czym konsekwentnie informowały służby wywiadowcze i dyplomatyczne krajów NATO. Jednym z pierwszych sygnałów zapowiadających rosyjskie działania było m.in. przemówienie Putina, w którym negował zarówno status języka ukraińskiego, sprowadzając go do roli gwarowej odmiany języka rosyjskiego, jak i podważał sens ukraińskiej niezależności twierdząc, że Ukraińcy, wraz z Rosjanami i Białorusinami, tworzą „trójjedyny naród” i w swoim kraju usiłują zbudować anty-Rosję⁶. Jak słusznie zauważył jeden z polskich publicystów, „ten tekst był zestawem gróźb i ideologiczną podbudową tego, co Kreml robił w kolejnych miesiącach”⁷. Następnym, ostatecznym już sygnałem, było orędzie do narodu rosyjskiego, w którym Putin przekonywał, że Ukraina jako niepodległe państwo nie ma prawa istnieć, jest bowiem wytworem chybionej polityki Lenina⁸. Po tej i podobnych, pozbawionych odniesień do faktów historycznych konstatacji, Putin ogłosił początek pełnowymiarowej wojny, określając ją eufemistycznym mianem „specjalnej operacji wojskowej”, której celem była „ochrona rosyjskojęzycznych obywateli Ukrainy”, a także pełna „denazyfikacja” i „demilitaryzacja” tego państwa⁹. Używając tychże pojęć ewidentnie nawiązywał do wydarzeń II wojny światowej i zastosowanej wobec Niemiec zasady 4D, jednak ich rosyjska semantyka znacząco odbiegała od powszechnie uznanych. W prawie międzynarodowym instytucję „demilitaryzacji”

⁶ Vladimir Putin, „Ob istoricheskom edinstve russkikh i ukraintsev”, 12 ijuł 2021, 16.11.2023, <http://kremlin.ru/events/president/news/66181>.

⁷ Zbigniew Parafianowicz, *Śniadanie pachnie trupem. Ukraina na wojnie* (Kraków: WAM, 2022), 246.

⁸ Vladimir Putin, „Obrashcheniye Prezidenta Rossiyskoy Federatsii”, 21 fievral 2022, 20.11.2023, <http://kremlin.ru/events/president/news/67828/videos>. Warto dodać, że pseudohistoryczną argumentację Putina w sposób jednoznacznie przekonujący obalił harwardzki historyk Serhii Plokhyy, który wskazuje, że Ukraina powstała wbrew woli Lenina i jeśli w ogóle mówić o dokonaniach wodza rewolucji, to „położył on podwaliny pod powstanie nowoczesnej Rosji, a nie Ukrainy”, zob. Serhii Plokhyy, *Rosja–Ukraina. Największe starcie XXI wieku*, tłum. Arkadiusz Bugaj (Kraków: Znak, 2024), 44-47.

⁹ Plokhyy, *Rosja–Ukraina*.

rozumie się jako umowny akt prawa międzynarodowego, który na dane państwo nakłada obowiązek nieutrzymywania na określonej części jego terytorium baz wojskowych, instalacji wojskowych i/lub sił zbrojnych, albo też akt nakazujący demontaż istniejących już instalacji wojskowych i wycofanie wojsk przebywających na tym terenie¹⁰. W rosyjskiej optyce „demilitaryzacja” równała się kompletnemu rozbrojeniu Ukrainy. „Denazyfikacja” to z kolei uznanie ideologii nazistowskiej za nielegalną i usunięcie nazistowskiej symboliki z przestrzeni publicznej. Rosyjska interpretacja tego pojęcia oznacza po prostu pozbycie się niewygodnych dla rosyjskiego reżimu władz ukraińskich oraz prześladowania obywateli ukraińskich o nastawieniu patriotycznym. Jak bowiem zauważył Hieronim Grala, rosyjska agresja została wymierzona przede wszystkim we wschodnie i południowe regiony Ukrainy, niemające nic wspólnego z ideologią nazistowską, a przecież wedle rosyjskiej propagandy to zachodnia Ukraina jest wylęgarnią nazizmu¹¹.

Wraz z rozpoczęciem działań wojskowych propagandowa i fałszywa narracja zarówno władz rosyjskich, jak i rosyjskich propagandystów, wywołała powszechny chaos informacyjny, który działał dezorientująco zarówno na społeczeństwo ukraińskie, jak i społeczność międzynarodową. Informacje na temat konkretnych działań wojskowych mieszały się z informacjami o kolejnych bombardowaniach, zajętych ukraińskich miejscowościach, stratach po jednej i drugiej stronie, a także sunącymi przez zaatakowany kraj rzeszami uciekinierów, zmierzających do granic z krajami sąsiednimi. Z czasem strumień informacji zaczęły się kanalizować, uporządkowywać, przychodził czas na refleksję oraz pierwsze próby podsumowań. W obliczu rosnącego zainteresowania oraz głodu informacyjnego zaczęły się pojawiać pierwsze bardziej obszerne informacje, uzupełnione o refleksje i analizy wyjaśniające podłoże konfliktu oraz analizujące sytuację humanitarną w kraju sąsiada. Informacje zbierane przez polskich dziennikarzy i korespondentów wojennych, działających w rejonie działań wojennych, pozwalały na rekonstrukcję wydarzeń i przedstawienie prawdziwego oblicza wojny rosyjsko-ukraińskiej.

W niniejszej pracy przyjrzymy się polskim publikacjom reporterskim, pozwalającym spojrzeć na wydarzenia związane z rosyjską agresją w Ukrainie oczyma świadków, zarówno dziennikarzy, jak i ich interlokutorów – ukraińskich żołnierzy, wolontariuszy, przedstawicieli władz czy zwykłych obywateli, którzy wbrew swojej woli znaleźli się w ogniu walk. Do analizy wybrano tzw. książki

¹⁰ Por. Jan Białocerkiewicz, *Prawo międzynarodowe publiczne* (Olsztyn: TNOiK, 2005), 227.

¹¹ Zob. „Putin mówi o «denazyfikacji i demilitaryzacji». Historyk: to beczelna bzdura”, Polskie Radio, 24 lutego 2022, 16.12.2023, <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2908009,Putin-mowi-o-denazyfikacji-i-demilitaryzacji-Historyk-to-bezczelna-bzdura>.

reporterskie. Analiza uwzględnia wszystkie wydane do tej pory publikacje¹², natomiast poza uwagę pozostawiono prace naukowe o tematyce popularno-historycznej¹³, jak również publikacje noszące znamiona braku dziennikarskiej rzetelności i obiektywizmu¹⁴. Motywacją tego wyboru jest nie tylko fakt, że są to dłuższe wypowiedzi dziennikarskie uwzględniające możliwość szerszych analiz i interpretacji, lecz także rosnąca popularność tego gatunku, ponieważ – jak zauważył Przemysław Czapliński – reportaż „stał się kluczowym gatunkiem polskiego życia literackiego drugiej dekady XXI wieku”¹⁵. Wydaje się, że źródeł tego fenomenu można upatrywać w naturze samego reportażu, a mianowicie uznania faktu, iż wywodzi się on z literatury i obficie czerpie z jej wzorów w zakresie opisywania rzeczywistości, a także sprawianiu wrażenia u odbiorcy, że uczestniczy on w opisywanych wydarzeniach¹⁶. Przełom wieków pokazał, że reportaż jako forma wypowiedzi o nienagannym i obrazowym języku¹⁷ w kulturze polskiej staje się coraz bardziej ceniony już nie jako gatunek całkowicie odrębny od literatury pięknej, lecz jako „gatunek łączący wiarygodną wiedzę z »dobrą literaturą«”¹⁸. Naukowa analiza relacji z wydarzeń w Ukrainie oraz wypowiedzi ich świadków pozwoli zatem na znalezienie odpowiedzi na pytanie, jaka jest polska recepcja rosyjskiej napaści na Ukrainę.

POCZĄTEK: (NIE)OCZEKIWANA NAPAŚĆ

Pomimo coraz bardziej napiętej atmosfery wokół Ukrainy i licznych sygnałów ze strony rosyjskiej, mało kto z Ukraińców jak też i Polaków wierzył w prawdopodobieństwo rosyjskiej agresji na Ukrainę. Na ten fakt wskazuje wielu polskich reporterów, w tym Zbigniew Parafianowicz:

¹² Wyjątkiem jest publikacja Agaty Puścikowskiej, z którą autor miał okazję zapoznać się już po złożeniu niniejszego artykułu do druku, zob. Agata Puścikowska, *Siostry nadziei. Nieznane historie bohaterkich kobiet walczących w Ukrainie* (Kraków: Znak, 2022), a także przetłumaczona na język polski publikacja włoskiego reportera wojennego, zob. Nello Scavo, *Kijów. Zapiski z pierwszych dni wojny*, tłum. Iwona Jamrozik (Kielce: Jedność, 2022).

¹³ Michał Klimecki i Zbigniew Karpus, *Czas samotności. Ukraina w latach 1914–2022* (Warszawa: Bellona, 2022); Piotr Zychowicz, *Ukraińcy. Opowieści niepoprawne politycznie VI* (Poznań: Rebis, 2022); Kazimierz Wóycicki, *Globalna Ukraina* (Warszawa: Arbitor, 2022).

¹⁴ Roman Sadowski, *Wojna w Ukrainie. Czas decyzji* (Brzezia Łąka: Poligraf, 2023); Stanisław Bieleń i in., *Przebrana wojna. Konflikt na Ukrainie, beneficjenci i bankruci* (Wrocław: Wektory, 2022).

¹⁵ Przemysław Czapliński, „Gatunek orientacyjny. Reportaż polski na przełomie XX i XXI wieku”, *Teksty Drugie*, nr 6 (2019): 20.

¹⁶ Por. Marek Chyliński i Stephan Russ-Mohl, *Dziennikarstwo* (Warszawa: Polskapresse, 2008), 70.

¹⁷ Walery Pisarek, *Nowa retoryka dziennikarska* (Kraków: Universitas, 2011), 248.

¹⁸ Czapliński, „Gatunek orientacyjny”, 32.

Środa 23 lutego 2022 roku w Kijowie nie różniła się niczym od przeciętnego dnia roboczego. Metrem w godzinach szczytu jeździły takie same jak zawsze tłumy. Na ulicach były takie same korki. Jak zawsze pełne były kawiarnie i puby. Nikt do miasta nie przyjeżdżał w nadmiarze, ani nikt z niego nie uciekał. Kijów w wojnę nie wierzył. Obudził się tego dnia tak jak zawsze i poszedł spać bez żadnych ekscesów. Grzecznie i po mieszczańsku. Bez perspektywy kaca, jak na środek tygodnia przystało¹⁹.

Wspomina o tym także Jakub Maciejewski pisząc, że „na Ukrainie nikt nie wierzył w nadejście najprawdziwszej wojny” i podaje przykład Włada i Leny, młodego małżeństwa z Kijowa, których wprawdzie obudziły eksplozje bombardowań, lecz zignorowali je uznając, że to z pewnością wielki dźwięg budowlany musiał przewrócić się na wiejącym tamtej nocy dość silnym wietrze²⁰. W podobnej sytuacji znalazł się także ukraiński pisarz Serhij Syniuk, który wspomina, że po prostu samą inwazję przespał²¹. W wybuch wojny nie mógł także uwierzyć Andriej Kurkow – kolejny ukraiński pisarz rosyjskiego pochodzenia, który odnotował:

trudno uwierzyć, że wojna się zaczęła. To znaczy stało się jasne, że tak właśnie jest, ale nie chciałem dać temu wiary. Człowiek musi psychicznie przyzwyczać się do myśli, że wybuchła wojna. Ponieważ od tej chwili wojna decyduje o sposobie życia, sposobie myślenia, sposobie podejmowania decyzji²².

Polskiego reportera Pawła Pieniążka rosyjska inwazja zaskoczyła w Charkowie, dokąd udał się na szybkie spotkanie z uchodźcami wewnętrznymi. Pieniążek wspomina, że wprawdzie czuł, że coś się wydarzy, ale nie podejrzewał, że już w tym momencie, więc jadąc do Charkowa, zostawił w Kijowie swój hełm, kamizelkę kuloodporną i apteczkę²³. Niemal wszyscy polscy dziennikarze piszący o rosyjskiej agresji zgadzają się co do tego, że rosyjska inwazja była pełnym zaskoczeniem zarówno dla nich, jak i dla samych Ukraińców. I nie można ich posądzać o niedostateczne przygotowanie merytoryczne czy brak znajomości realiów, bowiem jak zaznacza „człowiek z bliskiego otoczenia prezydenta” Andrzeja Dudy – jeden z rozmówców Z. Parafianowicza: „Brak wiary w wojnę na pełną skalę nas nie kompromituje. Nikt w Europie nie wierzył w ten wariant”²⁴.

¹⁹ Parafianowicz, *Śniadanie pachnie trupem*, 23.

²⁰ Jakub Maciejewski, *Wojna. Reportaż z Ukrainy* (Kraków: Biały Kruk, 2022), 17.

²¹ Serhij Syniuk i Krzysztof Petek, *Tysiąc bochenków. Zapiski z zaplecza wojny* (Wrocław: Bukowy Las, 2022), 34.

²² Andriej Kurkow, *Dziennik inwazji*, tłum. Krzysztof Oblucki (Warszawa: Noir sur Blanc, 2022), 77-78.

²³ Paweł Pieniążek, *Opór. Ukraińcy wobec rosyjskiej inwazji* (Warszawa: WAB, 2023), 50.

²⁴ Zbigniew Parafianowicz, *Polska na wojnie* (Warszawa: Czerwone i Czarne, 2023), 26.

WOJENNY EXODUS UKRAIŃCÓW I POLSKI „ZRYW NARODOWY”

Pełnoskalowa rosyjska agresja na Ukrainę zaskoczyła wielu jej obywateli. Szczątkowe i często sprzeczne ze sobą informacje, chaos medialny i kolejne wybuchy oraz doniesienia o coraz większej liczbie zaatakowanych miejscowości zasiały panikę wśród społeczeństwa ukraińskiego. Z jednej strony wydawało się, że państwo ukraińskie jest przygotowane na konfrontację z agresorem, z drugiej jednak alarmujące doniesienia o ataku na Czernihów, Sumy, Charków, Chersoń, Zaporozże, zajęciu lotniska w Hostomelu czy wtargnięcie wojsk rosyjskich nie tylko od strony Rosji, lecz także i Białorusi oraz z okupowanego przez Rosjan Krymu²⁵ – wywołały niespotykaną we współczesnej Europie falę przemieszczenia ludności. Wtedy jeszcze, jak trafnie zauważył J. Maciejewski,

w pierwszych godzinach wojny nikt nie wiedział, że całe połacie Ukrainy pozostaną względnie bezpieczne i będą odczuwać jedynie sporadyczne ataki raketowe. Szok wywołany inwazją i jej skalą oraz przewidywania całego świata zakładały, że Ukraina po prostu padnie, a do tego czasu cały kraj legnie w gruzach rosyjskiej potęgi [...]²⁶.

Już niebawem ukraińskie drogi i dworce kolejowe wypełniły się tysiącami uciekinierów szukających schronienia przed rosyjskimi raketami. Kierunki ucieczki były różne – jedni udawali się do mieszkających z dala od atakowanych miast znajomych, inni uciekali do zachodnich obwodów Ukrainy, a jeszcze inni zdecydowali się na ucieczkę za granicę, najczęściej zupełnie w nieznaną: część uchodźców skierowała się ku granicy z Rumunią i Węgrami, jednak największy strumień ruszył w stronę granicy z Polską. W tamtym czasie Polska już od dłuższego czasu zmagiała się ze sztucznie wywołanym przez Alaksandra Łukaszenkę, ewidentnie sterowanym z Moskwy, kryzysem migracyjnym na swej wschodniej granicy. Zdaniem Marcina Ogdowskiego, Moskwa planowo rozbudzała antyimigranckie

²⁵ Wiele opublikowanych w Polsce pozycji zostało poświęconych dokładnej analizie działań wojennych w Ukrainie. Są to najczęściej opracowania reporterów, historyków i analityków wojskowych oraz OSINT-owców. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują: Bogusław Pacek, *Wojna hybrydowa na Ukrainie* (Kraków: Rytm, 2018); Marcin Gawęda, *Hartowani ogniem. Ukraińskie siły specjalnego przeznaczenia w wojnie o Donbas* (Grójec: Napoleon V, 2018); Michał Fiszer i Jacek Fiszer, *Wojna w Ukrainie. Od napaści do kontrofensywy. Okiem wojskowych ekspertów* (Warszawa: Polityka, 2022); Michał Fiszer i Jerzy Gruszczyński, *Wojna w Ukrainie. Doświadczenia dla Polski* (Warszawa: Bellona, 2023); Jacek Bartosiak i Piotr Zychowicz, *Wojna o Ukrainę. Wojna o świat* (Poznań: Rebis, 2023); Krzysztof Wojczal, *#To jest nasza wojna. Ukraina i Polska na wspólnym froncie* (Warszawa: Przegląd, 2023); Michał Bruszewski, Marek Kozubel i Maciej Szopa, *Wojna rosyjsko-ukraińska. Pierwsza faza* (Warszawa: Bellona, 2023); Bogusław Pacek i Piotr Pacek, red., *Wojna Rosji z Ukrainą* (Warszawa–Siedlce: Rytm, 2023).

²⁶ Maciejewski, *Wojna. Reportaż z Ukrainy*, 20.

nastroje w Polsce, by w przypadku planowanej, jak się okazało, agresji na Ukrainę Polacy zatrzymali na granicach także i uchodźców z Ukrainy²⁷. Nasz kraj mógł zatem dla Ukraińców stanowić wielką niewiadomą. Na szczęście kalkulacje moskiewskich strategów okazały się nietrafione, ponieważ Polska otworzyła dla Ukraińców swoje granice i przyjęła ich z ogromną życzliwością. J. Maciejewski podkreślił, że „Polacy na długo zapamiętają swój pierwszy odruch, w którym zanieśli Ukraińcom największą pomoc”²⁸.

Niezwykle przejmującym zapisem ludzkich dramatów jest książka Joanny Racewicz, gdzie autorka relacjonuje historie uciekinierów z Ukrainy, z których zdecydowaną większość stanowiły kobiety z dziećmi i osoby w podeszłym wieku²⁹. Publikacja polskiej dziennikarki jest świadectwem pierwszych dni i tygodni od pełnoskalowej agresji rosyjskiej na kraj naszego sąsiada. Dziennikarka spędziła wiele dni na granicy polsko-ukraińskiej, w okolicach Hrubieszowa, Hrebennego, Kryłowa i innych miejscowości przygranicznych. Rozmawiając z ukraińskimi uchodźcami, Racewicz zbierała budzące grozę relacje nie tylko na temat rosyjskich ostrzałów i nalotów. Jej współrozmówcy opowiadali o rosyjskich obozach filtracyjnych i selekcjach na wzór tych, które w czasie II wojny światowej urządzali w swoich obozach koncentracyjnych naziści³⁰, o dokonywanych przez rosyjskich żołnierzy egzekucjach³¹, gwałtach na kobietach i dzieciach³² oraz bezsensownych morderstwach ludności cywilnej³³, czyli czynów, które wypełniają znamiona zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości³⁴. Reportażystka przytacza także rozmowę z mężczyzną w podeszłym wieku, którego rodzina niemal siłą zmusiła do opuszczenia rodzinnego Nikopola:

Widziałś, jak pali się dom? – pyta. Zmęczony, ledwie słyszalny głos.

– Nigdy na własne oczy.

– A ja tak. Widziałem i wcale nie chciałem wyjeżdżać. Nie wrywa się z korzeniami starych drzew. Zmusili mnie córka z wnukiem³⁵.

²⁷ Zob. Marcin Ogdowski, *Zabić Ukrainę. Alfabet rosyjskiej agresji* (Ustroń: War Book, 2024), 189.

²⁸ Maciejewski, *Wojna. Reportaż z Ukrainy*, 21.

²⁹ Joanna Racewicz, *To nie kraj, to ludzie. Historie zebrane na granicy* (Warszawa: Purple Book, 2022).

³⁰ Racewicz, *To nie kraj, to ludzie*, 58.

³¹ Racewicz, 221.

³² Racewicz, 222.

³³ Racewicz, 223.

³⁴ Por. Raphael Lemkin, *Axis Rule in Occupied Europe: Laws of Occupation. Analysis of Government. Proposals for Redress* (Washington: Columbia University Press, 1944), 79-95.

³⁵ Racewicz, *To nie kraj, to ludzie*, 126.

W słowie wstępnym do książki Racewicz Tomasz Sobierajski zauważył, że Polacy na ogół nie myślą o sobie zbyt dobrze i nie doceniają tego, co udało im się osiągnąć, a „sygnał o tym, jacy jesteście wspaniali, musi przyjść z zewnątrz. Dopiero wtedy jesteście w stanie, choć nie bez podejrzliwości, w to uwierzyć”³⁶. Zacytowana wypowiedź doskonale harmonizuje z diagnozą społeczeństwa polskiego, dokonaną przez Adama Mickiewicza, który ustami Wysockiego stwierdzał: „Nasz naród jak lawa, /Z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa; /Lecz wewnętrznego ognia sto lat nie wyziębi, /plwajmy na tę skorupę, i zstąpmy do głębi!”³⁷. Publikacja polskiej dziennikarki ma więc także inny, bardziej symboliczny wymiar. Liczne rozmowy z polskimi wolontariuszami, przedstawicielami miejscowej administracji, a także ze „zwykłymi” ludźmi, którzy zaangażowali swój czas, a często i prywatne środki finansowe w pomoc ukraińskim uchodźcom, stanowią jednoznaczny dowód na otwartość społeczeństwa polskiego, jego wyczulenie na ludzką krzywdę i zdolność do spontanicznych, oddolnych działań, bez oglądania się na oficjalne decyzje na poziomie rządowym. W reakcji na falę ukraińskich uciekinierów ruszyła „polska lawa”: jak pokazują padania CBOS, przeprowadzone wkrótce po rosyjskiej napaści, stosunek do przyjmowania przez Polskę uchodźców z Ukrainy był „prawie jednomyślny” i wynosił ponad 90 procent³⁸. Jeszcze bardziej obrazowe są dane Polskiego Instytutu Ekonomicznego, wedle których w ciągu pierwszych trzech miesięcy od rozpoczęcia pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę w pomoc na rzecz ukraińskich uchodźców zaangażowało się nawet 70 procent Polaków, przy czym szacunkowa wartość prywatnych wydatków na ten cel mogła wynieść nawet 10 mld zł, czyli 0,38 procent polskiego PKB³⁹.

Polscy reporterzy i dziennikarze nader często odnotowywali, że zaangażowanie Polaków w pomoc ukraińską jest przez tych ostatnich dostrzegane i powszechnie doceniane. „Wy, Polaki, takie dla nas dobre” – słyszy Joanna Racewicz z ust ukraińskiej imigrantki⁴⁰. Podobne słowa Jakub Maciejewski usłyszał od Andrija Chływniuka, wokalisty popularnego w Ukrainie zespołu funky groove „Boom-box”, który w obliczu wojny wstąpił w szeregi kijowskich oddziałów Obrony Terytorialnej:

³⁶ Racewicz, *To nie kraj, to ludzie*, 7.

³⁷ Adam Mickiewicz, „Dziady. Część trzecia”, w: Adam Mickiewicz, *Dziela. Wydanie Rocznicowe 1798-1998*, t. III: *Dramaty*, oprac. Zofia Stefanowska (Warszawa: Czytelnik, 1995).

³⁸ Zob. Michał Feliksiak, „Komunikat z badań”, *Centrum Badań Opinii Społecznej*, nr 62 (2022), 1.

³⁹ Łukasz Baszczak, Aneta Kielczewska, Paula Kukołowicz, Agnieszka Wincewicz i Radosław Zyzik, *Pomoc polskiego społeczeństwa dla uchodźców z Ukrainy* (Warszawa: Polski Instytut Ekonomiczny, 2022), s. 4.

⁴⁰ Racewicz, *To nie kraj, to ludzie*, 51.

Kiedy wasz prezydent powiedział, że Polska otwiera granice dla ukraińskich uchodźców, prawdziwie odetchnęliśmy. Łatwiej iść na wojnę, gdy wiesz, że twoi bliscy są bezpieczni i rakiety wroga ich nie dosięgną. To jest bardzo dużo warte. Jeśli nasze żony i dzieci mają się gdzie schować, jeśli widzimy od was codzienne transporty pomocy humanitarnej, to kto jest naszym przyjacielem? Wy. Po prostu wy. Wy jesteście naszą husarią [...]⁴¹.

Polska pomoc zaskoczyła nie tylko światową opinię publiczną, ale także i samych Ukraińców. Sceptyczny wobec postawy Polaków był na początku także abp Swiatosław Szewczuk, od 2011 roku zwierzchnik ukraińskiej Cerkwi greckokatolickiej⁴², jednak realia pokazały, że jak się wyraził hierarcha, „wiara w Boga w narodzie polskim jest znacznie głębsza niż żal wobec Ukraińców z powodu historycznych zaszłości”⁴³. W tym polskim zrywie życzliwości na niespotykaną dotąd skalę ukraiński duchowny upatruje kolejnej szansy na trwałe pojednanie polsko-ukraińskie⁴⁴. Wojna rosyjsko-ukraińska sprawiła, że Polacy i Ukraińcy będą patrzeć na siebie bardziej przychylnym wzrokiem, a setki tysięcy ukraińskich uchodźców będą mogły, podobnie jak ich rodaczka Ołeksandra Tarczewska stwierdzić, że „»bezpieczeństwo« i »zaufanie« to pierwsze słowa, jakie kojarzą mi się teraz z pobytem w Polsce”⁴⁵. O tym, jak głęboki wpływ na postrzeganie Polski i Polaków w Ukrainie ma nasza bezinteresowna pomoc świadczy i to, że wiedza na ten temat przebiła się nie tylko do świadomości Ukraińców, ale też powoli staje się swoistym fenomenem kulturowym i literackim. Jako przykład warto wspomnieć choćby napisany z myślą o najmłodszych odbiorcach utwór Marjany Sawki z rysunkami Marty Koszulinskiej *Koleją do domu* (*Залізницею додому*, 2022), gdzie Ewa, mała uciekinierka spod Kijowa, opisuje pobyt w Polsce w ten sposób: „Polacy są bardzo przyjaźni. Kiedy zobaczyłam niebiesko-żółte flagi na polskich ulicach, łzy napłynęły mi do oczu”⁴⁶.

CIERPIENIE NARODU. DZIECIĘCE OFIARY WOJNY

Liczne relacje dziennikarzy, wpisy w mediach, w tym mediach społecznościowych, a także oficjalne komunikaty społeczności międzynarodowej oraz

⁴¹ Maciejewski, *Wojna. Reportaż z Ukrainy*, 33.

⁴² Krzysztof Tomasik, *Bóg nie opuścił Ukrainy* (Kraków: WAM, 2023), 130.

⁴³ Tomasik, *Bóg nie opuścił Ukrainy*, 131.

⁴⁴ Tomasik, 136.

⁴⁵ Syniuk i Petek, *Tysiąc bochenków*, 128.

⁴⁶ Mariana Savka, *Zaliznytseiu dodomu* (Lviv: Vydavnytstvo Staroho Leva, 2022). Strony książki są nienumerowane. Tłumaczenie własne – A.N.

powszechnie uznane instytucje potwierdzają, że na terenie Ukrainy rosyjskie wojska dopuszczają się niewyobrażalnego wręcz okrucieństwa wobec społeczeństwa ukraińskiego, których ewidentnymi symbolami są rosyjskie zbrodnie w Buczy, Irpeniu, Borodiance, Iziumie⁴⁷ i wielu innych miejscowościach. Polscy reporterzy zebrali dużo materiałów, które w przyszłości można zapewne będzie wykorzystać także i podczas procesów w Międzynarodowym Trybunale Karnym, przed którym, miejmy nadzieję, staną rosyjscy zbrodniarze. Część z tych materiałów została polskim odbiorcom udostępniona w książkach reporterskich. Marcin Sygacz był jednym z tych dziennikarzy, który odwiedził Buczę. Udało mu się zapisać wstrząsające świadectwo Iryny, której mąż, jako były żołnierz SZU, jedynie dzięki szczęśliwemu trafowi uniknął rozstrzelania przez rosyjskich wojskowych, a ona sama również była przez nich przesłuchiwana i poddawana psychologicznej przemocy. Kobieta opowiadała reporterowi o egzekucjach i „zaczystce” miejscowości, która przejawiała się w chodzeniu po domach i zabijaniu ludzi. Przytacza też skierowane do niej słowa rosyjskiego żołnierza:

– Widzisz te trupy? – Pokazywali ciała rozrzucone po Jabłońskiej. – Tak samo będziesz leżeć! Chcecie do Europy? Gówno, a nie Europa! Nie będziecie żyć lepiej od nas!⁴⁸

Sygacz opisuje też historię Zoi, która w Buczy straciła syna (wykonano na nim egzekucję) i siostrę⁴⁹. Opierając się na relacjach świadków, Sygacz pisze:

Już wtedy w Buczy strzelali do każdego, kto się nawinął pod lufę. Na jednego czy dwa trupy więcej na Jabłońskiej nikt nie zwróciłby uwagi. Z czasem robiło się coraz gorzej, bo Rosjanom nie szło pod sąsiednim Irpieniem. [...] Porażkę Ruscy odreagowywali na ulicach miasta. Jabłońska pozostawała ich ulubionym rewirem polowań⁵⁰.

Wiele przerażających relacji zebrała także Joanna Racewicz, a wśród nich na pierwszy plan wysuwają się dramaty, których ofiarami padały bezbronne dzieci. Jedną z takich relacji jest opowieść o Antonie z okolic Symferopola, który razem z babcią uciekł do Polski. Jego ojciec – żołnierz pułku Azow – zginął broniąc ukraińskiego Mariupola, zaś jego matka zginęła dzień po odebraniu z rąk prezydenta

⁴⁷ *Rozliczenie Rosji za zbrodnie wojenne*, Komisja Europejska, 05.01.2024, https://eu-solidarity-ukraine.ec.europa.eu/holding-russia-accountable_pl. Zob. też *Eurojust supports joint investigation team into alleged core international crimes in Ukraine*, European Union Agency for Criminal Justice Cooperation, 2024-01-31, <https://www.eurojust.europa.eu/news/eurojust-supports-joint-investigation-team-alleged-core-international-crimes-ukraine>. Dość obszerną analizę rosyjskich zbrodni w Ukrainie zaproponowali także: Bruszewski, Kozubel i Szopa, *Wojna rosyjsko-ukraińska*, 235-254.

⁴⁸ Marek Sygacz, *Reżim ciszy. Wojna o Ukrainę* (Katowice: Post Factum, 2022), 278.

⁴⁹ Sygacz, *Reżim ciszy*, 282.

⁵⁰ Sygacz, 286.

Wołodymyra Zełenskiego pośmiertnie przyznanego jej mężowi medalu, stając się ofiarą zbiorowego gwałtu, popełnionego przez oddział rosyjskich żołnierzy. Całe zdarzenie widział mały Anton, który z powodu przeżytej traumy przestał mówić⁵¹. Znajdziemy tu też historie matek, które straciły swoje dzieci w wyniku ostrzału, m.in. kobiety, która w jednej chwili straciła syna, siostrę i teścia⁵². Przejmujące relacje zebrała także Anna Waclawik, przeprowadzająca wywiady z polskimi medykami, którzy na Ukrainę udawali się w ramach wolontariatu. Opowiada o nich m.in. Justyna Leszczuk, anestezjolog z Warszawy, która od kilku lat bierze udział w misjach humanitarnych. Najbardziej dramatyczne było jej spotkanie z sześciolatnim Igorkiem i jego mamą. Chłopiec był ciężko ranny na skutek bombardowania i kiedy podczas jazdy karetką podane mu środki uśmierzające ból zaczęły działać, chłopiec opowiedział lekarce przynębiającą historię:

Mały mi opowiada, że byli z mamą i siostrą w domu i oglądali telewizję, i że zrobiło się bardzo głośno, usłyszał huk, potem zrobiło się bardzo jasno, potem zrobiło się bardzo ciemno, potem, jak się znowu zrobiło jasno, dostrzegł dziurę w telewizorze i zobaczył, że jego dwuletniej siostrze oderwała się nóżka. Mówi, że potem już za dużo nie pamięta, ale że wszystko go bolało i że siostra leczy się gdzieś tam daleko, tam została, a on przyjechał tutaj się leczyć.

A za nim siedziała ta jego mama, przodem bardziej do mnie, i kręciła głową ze łzami w oczach, żeby mi dać do zrozumienia, że ta siostra zginęła i żebym mu nie mówiła o tym [...]⁵³.

UKRAINA TO NIE ROSJA: ZAGADNIENIA JĘZYKA I TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ

Sformułowanie „Ukraina to nie Rosja” po raz pierwszy pojawiło się w dyskursie publicznym dzięki byłemu prezydentowi Ukrainy Leonidowi Kuczmiu, który wydał książkę pod takim właśnie tytułem. Zawarte tam rozważania były próbą nawiązania do stwierdzenia brytyjskiego uczonego Anthony’ego Smitha, zgodnie z którym „jednym z paradoksów współczesnego społeczeństwa jest jego zapotrzebowanie na innowacje powiązane z głęboką nostalgią za przeszłością”⁵⁴. Z lektury wspomnianej publikacji wynika dość jednoznacznie, że intencją ukraińskiego prezydenta było wykreowanie w publicznej debacie przekonania, że Ukraina

⁵¹ Racewicz, *To nie kraj, to ludzie*, 95-96.

⁵² Racewicz, 97.

⁵³ Anna Waclawik, *Lekarze. Walka o życie* (Kraków: Znak, 2023), 75-76.

⁵⁴ Anthony David Smith, *Etniczne źródła narodów*, tłum. Małgorzata Głowacka-Grajper (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2009), 265.

jest historyczną spadkobierczynią i kontynuatorką dziedzictwa Rusi Kijowskiej⁵⁵. Wydaje się, że takie postawienie sprawy jest istotne dla naszych dalszych rozważań, albowiem dotyka problemu, z którym boryka się współczesna Ukraina, a mianowicie czy Ukraińcy, obok Rosjan i Białorusinów, to odrębna nacja, czy też historii Ukrainy należałoby upatrywać we wschodniosłowiańskiej wspólnocie doby średniowiecza⁵⁶. Są to bowiem zagadnienia, które z jednej strony intensywnie eksplorują ukraińscy historycy, z drugiej zaś – aktywnie wykorzystuje rosyjska machina propagandowa.

Przeanalizowane publikacje polskich reporterów świadczą o tym, że doskonale rozumieją niuanse historii ukraińskiej i na ogół bezbłędnie identyfikują rosyjskie próby manipulacji historią. We wspomnianym już artykule *O historycznej jedności Rosjan i Ukraińców* Władimir Putin forsował tezę, że obydwie te narody stanowią „organiczną całość”, ponieważ razem z Białorusinami są dziedzicami Rusi Kijowskiej⁵⁷. Mało tego, jego zdaniem wszystkie wspomniane narody posługiwały się „jednym językiem”, a forsowanie tezy o ich odrębności to po prostu „wymysł bez żadnej podstawy historycznej”⁵⁸. Powyższe założenia pozwoliły Putinowi na sformułowanie tezy, że Ukraina jako państwo niezależne to albo rezultat „polskiej intrygi”, albo wynik chybionej polityki Lenina. Przyjęcie takiej narracji historycznej miało w konsekwencji legitymizować i usprawiedliwiać rosyjską napaść na Ukrainę, gdyż jej celem miała być „obrona Rosjan i nosicieli języka rosyjskiego” zamieszkujących ziemię Ukrainy. W swoich publikacjach polscy autorzy usiłują zweryfikować założenia rosyjskiej propagandy, a także obnażyć obłudne działania władz Federacji Rosyjskiej.

Ukraina to państwo, które w zasadzie od zawsze było i wciąż jest zróżnicowane etnicznie i pod tym względem jest podobne do wielu państw europejskich. W ostatnim sowieckim spisie ludności, przeprowadzonym w 1989 roku, wśród 51,4 mln mieszkańców Ukrainy niemal 73 procent stanowili etniczni Ukraińcy, a 22 procent – etniczni Rosjanie⁵⁹. Nieco inny obraz pokazuje przeprowadzony w 2001 roku ogólnoukraiński spis ludności, zgodnie z którym terytorium Ukrainy zamieszkują przedstawiciele ponad 130 narodowości, z czego najwięcej, bo prawie 78 procent obywateli przyznaje się do narodowości ukraińskiej, a 22,2 procent

⁵⁵ Zob. Leonid Kuczma, *Ukraina to nie Rosja*, tłum. Jerzy Redlich (Kraków: Platan, 2004).

⁵⁶ Por. Serhii Plokhy, *The Origins of the Slavic Nations. Premodern Identities in Russia, Ukraine and Belarus* (Cambridge, Cambridge University Press, 2006), 2.

⁵⁷ Putin, „Ob istoricheskome edinstve russkikh i ukraintsev”.

⁵⁸ Putin, „Ob istoricheskome”.

⁵⁹ Paul Robert Magocsi, *Ukraina. O państwowości i tożsamości narodowej*, tłum. Marek Król (Rzeszów: Libra, 2022), 29.

stanowią przedstawiciele mniejszości rosyjskiej⁶⁰. I właśnie fakt zamieszkiwania na terytorium państwa ukraińskiego obywateli przyznających się do narodowości rosyjskiej stał się dla Kremla głównym punktem wyjścia do eskalowania tłęcego się niemal od chwili odzyskania przez Ukrainę niepodległości konfliktu rosyjsko-ukraińskiego w kierunku pełnoskalowej wojny. Kiedy w rezultacie rewolucji godności władzę w kraju stracił prorosyjski prezydent Wiktor Janukowycz, na Kremlu zdano sobie sprawę, że Ukraina wymyka się spod jego strefy wpływów. Odpowiedzią była reaktywacja projektu Noworosji autorstwa carycy Katarzyny II. W ruch wprawiono więc rosyjską maszynę propagandową, wmawiającą szczególnie podatnym na rosyjskie wpływy mieszkańcom Ukrainy wschodniej, że stery rządu w ich kraju przejęli „faszyści”. Jak zauważył brytyjski korespondent Shaun Walker, „kłamstwa i propaganda miały tę niezwykłą tendencję, że stawały się samospełniającymi się przepowiedniami. W Donbasie ludzie chwycili za broń w obronie przed urojonym faszystowskim zagrożeniem, a w efekcie utracili jeszcze większą część kraju”⁶¹. Wprawdzie z Noworosji, o której obszernie pisali Paweł Pieniążek⁶² i Marek Sygacz⁶³, nic nie wyszło, jednak Putinowi udało się bezprawnie anektować Krym i przy wykorzystaniu rzekomych separatystów i ich ruchu nazwanego „rosyjską wiosną”⁶⁴ zdestabilizować i przejąć część obwodu donieckiego i ługańskiego.

Analizując wydarzenia z 2014 roku M. Sygacz pisał, że rosyjskie kierownictwo organizowało na wschodzie Ukrainy niepokoje społeczne w ten sposób, aby stwarzać pozory pospolitego ruszenia⁶⁵. Jego zdaniem nie można mówić o separatyzmie w Ukrainie, bo go po prostu nie było. Jak pisze, „ruchy na wschodzie Ukrainy nie miały nic wspólnego z dążeniami do odrębności, samostanowienia, niepodległości wreszcie. Od samego początku kierunkiem była Rosja i odwrót od Ukrainy”⁶⁶. Dalej reporter stwierdza, że w określeniu „prorosyjski separatyzm” dostrzega sprzeczność, ponieważ „separatyzm ma to do siebie, że jest pro-swoj, a nie pro-czyjś. Te wizje prezentowane przez różne frakcje i siły w Ługańsku, Doniecku czy Moskwie nijak się ze sobą nie spinały, te trzy »Noworosje« to żadna »Noworosja«”⁶⁷. Tadeusz Olszański idzie jeszcze dalej: „nie ma żadnej Noworosji,

⁶⁰ Derzhavnyy komitet statystyky Ukrainy [Державний комітет статистики України], 16.10.2023, http://db.ukrcensus.gov.ua/MULT/Database/Census/databasetree_uk.asp.

⁶¹ Shaun Walker, *Na ciężkim kacu. Nowa Rosja Putina i duchy przeszłości*, tłum. Mariusz Gądek (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2019), 391.

⁶² Paweł Pieniążek, *Pozdrowienia z Noworosji* (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2015).

⁶³ Sygacz, *Reżim ciszy*.

⁶⁴ Parafianowicz, *Śniadanie pachnie trupem*, 111.

⁶⁵ Parafianowicz, 43.

⁶⁶ Parafianowicz, 44.

⁶⁷ Parafianowicz, 185.

którą można by przeciwstawić Ukrainie. Nie ma i nigdy nie było ponadregionalnej tożsamości ziem tworzących dziś południe i wschód Ukrainy”⁶⁸.

Kiedy projekt „Noworosji” okazał się przedsięwzięciem nieudanym, silnie uaktywniła się rosyjska propaganda, której celem była izolacja Ukrainy na arenie międzynarodowej, a wewnątrz kraju – by zasiewać wątpliwości wszędzie tam, gdzie sprawy przybierały obrót niekorzystny dla Moskwy⁶⁹. W Internecie wybuchła prawdziwa wojna sieciowa, w której „racjonalna dyskusja przygotowanych przeciwników została zastąpiona racjonalnie skalkulowaną emocjonalną wojną”⁷⁰. Była to broń niezwykle skuteczna, ponieważ w sieci fałszywe informacje rozchodzą się o wiele szybciej: jak wskazują specjaliści z MIT, na platformie Twitter (teraz X) takie wiadomości rozprzestrzeniają się sześć razy szybciej w porównaniu do wiadomości prawdziwych⁷¹. Szeroko zakrojona kampania propagandowa została skierowana przeciwko Ukrainie, a jej *idée fixe* było kłamliwe stwierdzenie o rugowaniu i prześladowaniu języka rosyjskiego oraz jego mieszkających w Ukrainie nosicieli, co wiązało się z „koniecznością wzięcia ich w obronę”. W tym właśnie celu w 2022 roku Rosja eskalowała wojnę do wymiaru pełnoskalowego.

Tymczasem polscy reporterzy, którzy przemierzali całą Ukrainę i spotykali się z jej mieszkańcami, ustalili, że wykreowane przez rosyjską propagandę prześladowania rosyjskiej mniejszości i języka rosyjskiego to mit i typowy *casus belli*. Prawdziwą przyczynę wojny trafnie ujął Andriej Kurkow:

Przyczyną tej wojny, najprościej rzecz ujmując, było pragnienie Putina, żeby odtworzyć zjednoczone terytorium – replikę nieistniejącego Związku Radzieckiego. Przez 20 lat powtarzał jak mantrę: „Ukraińcy i Rosjanie to jeden naród”, przez co rozumiał, że „Ukraina należy do Rosji”⁷².

Niemal wszyscy autorzy przeanalizowanych prac zgodnie podkreślają, że język rosyjski nie był w Ukrainie prześladowany w sposób systemowy. Paweł Pieniążek przytacza słowa mieszkającej w Ukrainie Rosjanki Natalii, dla której pojęcie „ruskiego mira” jest skompromitowane i że w Ukrainie nie czuje się dyskryminowana⁷³.

⁶⁸ Tadeusz Andrzej Olszański, *Ukraińskie stulecie 1914-2014. Szkice historyczne* (Kraków: Wysoki Zamek, 2020), 434.

⁶⁹ Katarzyna Łoza, *Ukraina. Soroczka i kiszzone arbuzy* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2022), 166.

⁷⁰ Dmytro Kułeba, *Wojna o rzeczywistość. Jak walczyć z dezinformacją, propagandą i fejkami na informacyjnym froncie*, tłum. Olga Cyranka (Warszawa: Prześwity, 2023), 102.

⁷¹ Zob. Julia Mendel, *Walka naszego życia*, tłum. Marcin Lipa (Warszawa: Agora, 2022), 272.

⁷² Kurkow, *Dziennik inwazji*, 109.

⁷³ Pieniążek, *Opór*, 161.

Jak mówi: „Wyzwolili mnie od domu i pracy, a moje dziecko od szkoły [...]. To będzie straszne, jeśli zrobią tutaj kolejny Donbas”⁷⁴. W swojej książce opisuje też historię Władysława, mieszkającego w Iziemie etnicznego Rosjanina, który uważa, że rosyjscy żołnierze są okupantami w Ukrainie⁷⁵, podobnego zdania jest również A. Kurkow⁷⁶.

Rosyjska agresja w Ukrainie uświadomiła jej obywatelom, że mają własną tożsamość narodową, zupełnie różną od tożsamości rosyjskiej czy radzieckiej. Jak mówi Andrij Chływniuk J. Maciejewskiemu: „zobacz, jak różnimy się od Rosjan. Tamci myślą, jak zabrać stąd lodówkę, a my martwimy się, jak ocalić naszych bliskich”⁷⁷. Podobnie wypowiada się Kurkow twierdząc, że pragnieniem Putina jest wyrugowanie wszystkich ukraińskich tradycji, „bo wtedy byłoby mu łatwiej powiedzieć, że Ukraińcy nie istnieją, że to po prostu Rosjanie”⁷⁸. A przecież Ukraińcy mają mnóstwo tradycji, które cementują tożsamość narodową, a jedną z nich jest... barszcz ukraiński, który „towarzyszy Ukraińcom na co dzień i w czasie wielkich wydarzeń”⁷⁹.

PODSUMOWANIE

Przeanalizowane publikacje polskich reporterów, a także naukowców i analityków pokazują cały dotychczasowy przebieg wojny rosyjsko-ukraińskiej. Polscy autorzy jednoznacznie wskazują, że opisywana wojna, wciąż *de facto* niewypowiedziana, jest bezprawna, niesprawiedliwa i niczym przez Ukrainę niesprowokowana. Skrętnie zapisywane relacje ukraińskich świadków stanowią zapis ogromu zniszczeń, ludzkiego cierpienia, rosyjskich zbrodni, a także planowego zniszczenia ukraińskiego dziedzictwa kulturowego w postaci muzeów, zabytków czy książek.

Wiele z przeanalizowanych publikacji to cenny materiał dla przyszłych procesów przed międzynarodowymi sądami, przed którymi w przyszłości powinni stanąć rosyjscy zbrodniarze wojenni. Niestety, to także wstrząsające ludzkie historie i dramaty, które nierzadko bardzo trudno czytać, zwłaszcza wrażliwemu odbiorcy.

Polscy autorzy zauważyli gwałtowne przemiany zachodzące w społeczeństwie ukraińskim: wojna sprawiła, że Rosja nie jest już uważana za „starszego brata”

⁷⁴ Pieniżek, *Opór*, 162, zob. też 218.

⁷⁵ Pieniżek, 222.

⁷⁶ Kurkow, *Dziennik inwazji*, 142.

⁷⁷ Maciejewski, *Wojna. Reportaż z Ukrainy*, 34.

⁷⁸ Kurkow, *Dziennik inwazji*, 179.

⁷⁹ Wiktoria Czyrwa i Olga Smetanska, *Wojna w Ukrainie. Kobiecte historie* (Warszawa: Wydawca – Piotr Janczarek, 2022), 49.

Ukraińców, zamiast tego stała się wrogiem, który napadł na ich kraj. Stosunek do Rosji oraz zagadnienia związane z budowaniem ukraińskiej tożsamości narodowej to ważny obszar obserwacji polskich dziennikarzy. Jak zauważył Zbigniew Parafianowicz: „[...] na osi czasu od 2014 do 2022 roku wyraźnie widać, jak bardzo sam Putin przyczynił się do rozwoju ukraińskiej państwowości. Jego interwencje za każdym razem przynosiły skutek odwrotny do zamierzonego. Podbicie Ukrainy miało być esencją odbudowy imperium, a jest dekonstrukcją mitu rosyjskiego świata”⁸⁰. Tytułem rekapitulacji warto dodać, że wszystkie przeanalizowane publikacje są niezwykle potrzebne, ponieważ nie tylko pomogą polskiemu odbiorcy w lepszym poznaniu wschodniego sąsiada, ukraińskiej tradycji i mentalności, ale stanowią doskonałe źródło wiedzy na temat genezy wojny rosyjsko-ukraińskiej, jej przebiegu oraz możliwych konsekwencji, w tym również dla Polski.

BIBLIOGRAFIA

- Baszczak, Łukasz, Aneta Kielczewska, Paula Kukołowicz, Agnieszka Wincewicz i Radosław Zyzik. *Pomoc polskiego społeczeństwa dla uchodźców z Ukrainy*. Warszawa: Polski Instytut Ekonomiczny, 2022.
- Białocerkiewicz, Jan. *Prawo międzynarodowe publiczne*. Olsztyn: TNOiK, 2005.
- Bryżko-Zapór, Natalia. *Pogranicze wszystkiego. Podróże po Wołyniu*. Wołowiec: Czarne, 2021.
- Bieleń, Stanisław, Andrzej Szczęśniak, Adam Wielomski, Magdalena Ziętek-Wielomska, Wojciech Trojanowski, Andrzej Wierzbicki, Adam Korsak, Tomasz Cukiernik, Adam Maksymowicz, Aleksandr Dugin, Paul Craig Roberts i Agnieszka Piwowar. *Przegrana wojna. Konflikt na Ukrainie, beneficjenci i bankruci. Komentarze Opcji na Prawo*. Wrocław: Wektory, 2022.
- Chyliński, Marek i Stephan Russ-Mohl. *Dziennikarstwo*. Warszawa: Polskapresse, 2008.
- Czapliński, Przemysław. „Gatunek orientacyjny. Reportaż polski na przełomie XX i XXI wieku”. *Teksty Drugie*, nr 6 (2019): 19-41.
- Czyrwa, Wiktoria i Olga Smetanska. *Wojna w Ukrainie. Kobiety historii*. Warszawa: Piotr Janczarek, 2022.
- Czyżewski, Andrzej, Rafał Stobiecki, Tomasz Toborek i Leonid Zaskilniak, red. *Mity i stereotypy w dziejach Polski i Ukrainy w XIX i XX wieku*. Warszawa–Łódź: Instytut Pamięci Narodowej, 2012.
- Feliksiak, Michał. „Komunikat z badań”. *Centrum Badania Opinii Społecznej*, nr 62 (2022).
- Kuczma, Leonid. *Ukraina to nie Rosja*. Tłum. Jerzy Redlich. Kraków: Platan, 2004.
- Kułęba, Dmytro. *Wojna o rzeczywistość. Jak walczyć z dezinformacją, propagandą i fejkami na informacyjnym froncie*. Tłum. Olga Cyranka. Warszawa: Prześwity, 2023.
- Kurkow, Andriej. *Dziennik inwazji*. Tłum. Krzysztof Obłucki. Warszawa: Noir sur Blanc, 2022.
- Kuspys, Piotr. *Współczesne stosunki polsko-ukraińskie 1991-2008. Polityka, gospodarka, wojsko, sektor pozarządowy*. Kraków: Fundacja Instytut Studiów Strategicznych, 2009.
- Lemkin, Raphael. *Axis Rule in Occupied Europe: Laws of Occupation. Analysis of Government. Proposals for Redress*. Washington: Columbia University Press, 1944.

⁸⁰ Parafianowicz, *Śniadanie pachnie trupem*, 18.

- Łoza, Katarzyna. *Ukraina. Soroczka i kiszone arbuzy*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2022.
- Maciejewski, Jakub. *Wojna. Reportaż z Ukrainy*. Kraków: Biały Kruk, 2022.
- Magocsi, Paul Robert. *Ukraina. O państwowości i tożsamości narodowej*. Tłum. Marek Król. Rzeszów: Libra, 2022.
- Mendel, Julia. *Walka naszego życia*. Tłum. Marcin Lipa. Warszawa: Agora 2022.
- Mickiewicz, Adam. „Dziady. Część trzecia”. W: Adam Mickiewicz. *Dziela. Wydanie Rocznicowe 1798–1998*, t. III: *Dramaty*, oprac. Zofia Stefanowska. Warszawa: Czytelnik, 1995.
- Ogdowski, Marcin. *Zabić Ukrainę. Alfabet rosyjskiej agresji*. Ustroń: War Book, 2024.
- Olszański, Tadeusz Andrzej. *Ukraińskie stulecie 1914–2014. Szkice historyczne*. Kraków: Wysoki Zamek, 2020.
- Parafianowicz, Zbigniew. *Polska na wojnie*. Warszawa: Czerwone i Czarne, 2023.
- Parafianowicz, Zbigniew. *Śniadanie pachnie trupem. Ukraina na wojnie*. Kraków: WAM, 2022.
- Pieniążek, Paweł. *Opór. Ukraińcy wobec rosyjskiej inwazji*. Warszawa: WAB, 2023.
- Pieniążek, Paweł. *Pozdrowienia z Noworosji*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2015.
- Pisarek, Walery. *Nowa retoryka dziennikarska*. Kraków: Universitas, 2011.
- Plokhyy, Serhii. *Rosja–Ukraina. Największe starcie XXI wieku*. Tłum. Arkadiusz Bugaj. Kraków: Znak, 2024.
- Plokhyy, Serhii. *The Origins of the Slavic Nations. Premodern Identities in Russia, Ukraine and Belarus*. Cambridge: Cambridge University Press, 2006.
- Putin, Vladimir. „Ob istoricheskom edinstve russkikh i ukraintsev”, 12 ijul 2021 [Путин, Владимир. „Об историческом единстве русских и украинцев”, 12.07.2021]. <http://kremlin.ru/events/president/news/66181>.
- Putin, Vladimir. „Obrashcheniye Prezidenta Rossiyskoy Federatsii”, 21 fevral 2022 [Путин, Владимир. „Обращение Президента Российской Федерации”, 21.02.2022]. <http://kremlin.ru/events/president/news/67828/videos>.
- „Putin mówi o «denazyfikacji i demilitaryzacji». Historyk: to bezczelna bzdura”, Polskie Radio, 24 lutego 2022. 16.12.2023. <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2908009,Putin-mowi-o-denazyfikacji-i-demilitaryzacji-Historyk-to-bezczelna-bzdura>.
- Racewicz, Joanna. *To nie kraj, to ludzie. Historie zebrane na granicy*. Warszawa: Purple Book, 2022.
- Radziejowski, Janusz. „Ukraińcy i Polacy – kształtowanie wzajemnego obrazu i stereotypu”. *Znak*, nr 360-361 (1984): 1468-1486.
- Savka, Mariana. *Zaliznytseiu dodomu*. Lviv: Vydavnytstvo Staroho Leva, 2022 [Савка, Мар’яна. *Залізницею додому*. Львів: Видавництво Старого Лева, 2022].
- Smith, Anthony David. *Etniczne źródła narodów*. Tłum. Małgorzata Głowacka-Grajper. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2009.
- Sygacz, Marek. *Reżim ciszy. Wojna o Ukrainę*. Katowice: Post Factum, 2022.
- Syniuk, Serhij i Krzysztof Petek. *Tysiąc bochenków. Zapiski z zaplecza wojny*. Wrocław: Bukowy Las, 2022.
- Tomasik, Krzysztof. *Bóg nie opuścił Ukrainy*. Kraków: WAM, 2023.
- Wacławik, Anna. *Lekarze. Walka o życie*. Kraków: Znak, 2023.
- Walker, Shaun. *Na ciężkim kacu. Nowa Rosja Putina i duchy przeszłości*. Tłum. Mariusz Gądek. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2019.

UKRAINA TO NIE ROSJA.
WOJNA ROSYJSKO-UKRAIŃSKA W POLSKIEJ RECEPCJI
(NA MATERIALE POLSKICH PUBLIKACJI REPORTERSKICH)

Streszczenie

Przedmiotem niniejszego artykułu jest analiza polskich książek reporterskich poświęconych wojnie rosyjsko-ukraińskiej pod kątem ujawnienia polskiej recepcji wydarzeń w Ukrainie. Przeprowadzone analizy pozwoliły na konstatację, że polscy dziennikarze na ogół bardzo dobrze orientują się zarówno w realiach ukraińskich, jak i realiach toczącej się wojny. Autorzy analizowanych publikacji opisywali przebieg działań wojennych, zbierali materiały na temat rosyjskich zbrodni wojennych w Ukrainie, analizowali sytuację ukraińskich uchodźców, dokumentowali cierpienia ukraińskich dzieci. Sporo uwagi poświęcono także kwestii stosunków rosyjsko-ukraińskich, ukraińskiej tożsamości narodowej oraz demaskowaniu rosyjskich kłamstw i manipulacji. Na uwagę zasługuje też próba refleksji nad stosunkami polsko-ukraińskimi oraz na pomocy udzielonej Ukrainie zarówno przez państwo polskie, jak i samych Polaków. W ocenie autora przeanalizowane publikacje stanowią doskonały materiał informacyjny, pozwalający Polakom na głębsze poznanie Ukrainy i lepsze rozumienie przyczyn wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej.

Słowa kluczowe: wojna rosyjsko-ukraińska; reportaż; Ukraina; uchodźcy; rosyjska agresja; zbrodnie; tożsamość narodowa

UKRAINE IS NOT RUSSIA:
POLISH PERCEPTION OF THE RUSSIAN-UKRAINIAN WAR
(BASED ON POLISH JOURNALISTIC PUBLICATIONS)

Summary

The main subject of this paper is the analysis of Polish journalism concerning the Russian-Ukrainian war with respect to how the events in Ukraine are being perceived in Poland. It has been found that Polish journalists are generally very well acquainted with both the Ukrainian reality and the realities of the ongoing war. The authors of the analysed publications shed some light on the war operations, gathered information on Russian war crimes in Ukraine, analysed the situation of Ukrainian refugees, and documented the suffering of Ukrainian children. Much attention was also devoted to Russian-Ukrainian relations, Ukrainian national identity and unmasking Russian lies and manipulation. Also, it is worth looking at Polish-Ukrainian relations and the aid provided to Ukraine by both the Polish state and the Poles themselves. In the author's opinion, the analysed publications constitute excellent information material, allowing Poles to learn more about Ukraine and better understand the causes of the outbreak of the Russian-Ukrainian war.

Keywords: Russian-Ukrainian war; journalism; Ukraine; refugees; Russian aggression; crimes; national identity